

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę doląsany jest arkusz Rozmaitości, plama ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem Rozmaitościami na kwartał, dla odbieraających w samym Lwowie 3 zł. 25 kr., na pocztamtach lwowskich 5 zł. 25 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 25 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartałna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku pisel się od wiersza w pół kolumnie (drogłem garmoni) za pierwszy raz 5 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 zł. mon. konw. Za większe listy pisel się wedle tego, ile us wyszczególni drak obzchowane miejsca są. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek

N^{ro} 98.

21. sierpnia 1845

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Ostrzeżenie c. k. Prezydium co do składek na galicyjski Instytut dla ślepych. — Dary dla włościan galicyjskich przez powódź zniszczonych.

Wiadomości zagraniczne: Hiszpanija: Rozwiązanie Senatu.

Anglija: Blizki wyjazd Królowej do Niemiec. — Król holenderski opuszcza Angliję. — Ostatnie czynności parlamentu.

Francyja: Załatwienie sporu czeladzi mularskiej. — Pożar w Tulonie. — Obóz pod Bordeaux. — Instrukcyje dla marszałka Bugeaud.

Niemce: Zaburzenia w Lipsku.

Rossyja: Rozporządzenie co do skazanych na Sybir. — Przywilej dla Żydów rolnictwem się trudniących. — Ułatwienie komunikacyi pocztowych.

Turcyja: Usiłowania W. Porty w usmierzeniu wojny domowej w Syrii.

Nowiny.

Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Gdańska. Składki dla włościan galicyjskich.

Dziewięćty spis darów dla dotkniętych znowu powodzią mieszkańców galicyjskich.

W Prezydium c. k. Rządu krajowego złożyli: mianowicie:

Sikorski Jan	2 —
Milde J. W. i syn	20 —
Glixelli Sebastyan i syn	5 —
Wenzel Jan Józef	1 —
Lewiński Józef Benedykt	10 —
Hermann i Grabowski	1 —
Justyjan Józef Aloizy	10 —
Rirschner Wincenty	40 —
Schumann Franciszek i syn	2 —
Niemirowski Jan	5 —
Piller Franciszek i spółka	10 —
Faust Frydryk	5 —
Penther S. A.	10 —
Göttinger Józef	2 duk.
Himmel Jan	2 —
Werner Karol	10 —
Czuczawa Antoni	10 —
Rlein Jan	20 —
Wolf Jan	3 —
Lunda Jędrzej	5 —
Brühl Jan	3 —
Jeleń Jan	1 —
Galiński Franciszek	5 —
Winiarz Edward	6 rubli śr.
Singer Floryjan H.	10 —
Ross Józef	8 —
Adamski Franciszek	10 —
Breuer Józef	20 —
Zipser Karol Jan	5 —
Jabłoński Rajetan	2 —
Sieradzki Michał	10 —
Justyjan Jan	5 —
Schier Józef	5 —
Rirschner Antoni	2 —
Stokmann Volkmar	5 —
Schier Józef i syn	2 —
Vaniek i Neranzi	2 —
Merunowicz Józef	2 —

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

C. k. galicyjskie Prezydium krajowe ogłasza niniejszemu dla ostrzeżenia każdego, iż do zbierania i przyjmowania składek na nowo założyc się mający w Galicyi Instytut dla ślepych, żadna z osób prywatnych w jakibądź sposób ani jest wezwana ani upoważniona, i że podobne dobroczynne ofiary dla zupełnej pewności, iż wedle przeznaczenia użyte będą, li tylko u Prezydium krajowego, lub u urzędów obwodowych składać można.

	zr.	kr.		zr.	kr.
Seehak Antoni	5	—	Tadler Piotr	1	—
Stampfel Harol	5	—	Mniejszychmi datkami razem	14	16
Sopuch Gabryjel	10	—	Urząd sędz. 4tej dzielnicy miasta ze-		
Riedel i Różycki	4	—	brał	4	rub. śr. i 28 20
Heller Ignacy	—	40	Audykowski zarządca domu kalck	4	—
Steidel Jan	2	—	Zaleska Anna	1	—
Hubert Jan i syn	1	—	Sklepiński Antoni	1	20
Hriese Karol i spółka	1	—	Siostry miłosierdzia	1	20
Schulz i synowie	5	—	Konwent OO. Bazylijanów	1	—
Oberleitner i syn	10	—	Urząd sędz. 3ciej dzielnicy zebrał	29	—
Schik Lederer i spółka	2	—	Magdalena Benedykta	1	—
Raufer Michał	1	—	Z kasy cechu cukierników	—	55
Adler i Haskiel	1	—	Hr. Pinińska Agnieszka	1	—
J. Ch. Appermann w	1	—	Minasiewicz Józef	2	—
Baumann Natan	1	—	Jabłoński Karol	2	—
Chram Berl	1	—	Kobyłecka Teresa	1	—
Glanzer i Wiedrich	1	—	Pikulski Józef	1	—
Horowitz Dawid	2	—	Mayer Józef	1	—
Hulles Herszko	1	—	Klasztor pp. Sakramentek	1	—
Juttas Jakób	1	—	Torosiewicz Marcin	—	40
Kosel Ber Marek	2	—	Urząd sędz. 4tej dzielnicy zebrał do skar-		
Mendrochowicz i spółka	1	rub. śr.	bony	2	—
Mintzeles Szmaja	1	—	Krynicky Benedykt	2	—
Mises Herszko Józef	1	—	Wenzl Antoni	1	—
Rappaport Symoha	1	—	Klein Ludwik	1	—
„ J. H.	1	—	Ustyjanowicz Bazyl	—	40
Rentschner M. H.	1	—	Rieman Frydryk, majstor garbarski	3	—
Russmann Lejba	1	—	Matusiewicz Maciej	1	—
Reich Aszer	1	—	Zenker Ludwika	1	—
Sokal i Thom	1	rub. śr.	Hr. Zamojski Adam Saryjusz	10	—
Seif Abraham	5	—	Kozyrski Feliks	3	—
Semis Herszko Marek	2	—	Instytut czynnej miłości bliźniego	25	—
Wohl i Goldbaum	2	—	Majstrowie szewcy	32	30
Weber i syn	1	—	Czeladnicy szewscy	20	—
Ziller Abraham	1	—	Mniejszychmi datkami razem	6	45
Laufer i syn	1	—	Złożono też		
Halpern Ba.	1	—	a) W urzędzie obwodowym		
Kasil Mojżesz	—	40	przemyskim:		
Rötz M. H.	—	40	Ze składki w mieście Przemysłu, zro-		
Sprecher Marek	1	—	bionej za staraniem tamecznego sta-		
Epstein Jakób	1	—	rosty, Czetsch de Lindenwald		
Radomski Józef	1	—	Saar, c. k. radzca gubernijalny		
Hand Lejba	1	—	Hr. Stadnicka, z Rosienic		
Ricci F.	1	—	Hr. Dulski, z Nikłowic		
Hulles Salomon	1	—	C. k. pułk pieszy hr. Lejningen		
Stock Antoni	1	—	Dekanat jaworowski obr. łac. 1 duk. i		
Ricci Ludwik	1	—	„ jarosławski		
Hoffman Hermann	—	40	„ jaworowski obr. gr. kat.		
Ricci Jan	1	—	„ mościski „ „ „		
Krebs Józef	—	40	„ jaworowski obr. łac.		
Prasser Frydryk	1	—	„ żurawicki „ „		
Austreicher Mojżesz	1	—	Parafija wielko-ocka obr. łac.		
Weiss M.	1	—	Urząd duchoway radymieński obr. łac.		
Grossmann Mojżesz	—	40	„ przemyski „ „		
Jolles Herszko	1	—	„ husakowski „ „		

	zr. kr.		zr. kr.
Rapelanija mużyłowiecka „ „	4 —	Dominijum Hławcze, ze składki . . .	4 —
Witoszyński, kanclerz obr. gr. kat. . .	8 46	„ „ Lubianki „	27 25
Magistrat jaworowski	41 47	„ „ Rozówka 17 zł. pol. i	5 50
Urząd gospodarczy jaworowski	5 20	„ „ Katakhorówka, „	8 21
b) W urzędzie obwodowym złączowski:		„ „ Hatuszczyńce „	15 50
Garapich de Sichelburg, właściciel Zagórza	30 —	„ „ Łuka mała „	2 10
Miączyński, właściciel Suchodołów . . .	20 —	d) W urzędzie obwodowym czortkowskim:	
Dominijum Łopatyn, ze składki	24 45	Baron Krieg, c. k. radzca gubern. i starosta obwodowy	20 —
Kobyłecka Teresa, właścicielka Rozłowa	10 —	Palkiewicz, proboszcz zaleszczycki . . .	40 —
Zakrzewski Adolf, praktykant konceptowy gubernijalny	5 —	Babecki, właściciel Zazuliniec	40 —
Dąbski, właściciel Wolicy barytowej . .	5 —	Hrabia Pütkler, właściciel Uścia biskupiego	25 —
Liwin z Brodów	3 —	Lewicka Pawlina, właścic. Borszczowa	15 —
Lewicki, proboszcz olszan. obr. gr. kat.	2 —	„ „ Sydonija, jej córka	15 —
Rudnicki, proboszcz lipow. „ „ „	1 —	Morawska Ratarzyna, dzierżawczyni Muszkatowiec	15 —
Piasecki Jędrzej, emerytowany dziekan złączowski	1 20	Geringer Adolf, dzierżaw. Borszczowa	15 —
Fikowicz, proboszcz bohutyń. obr. gr. kat.	1 —	Hohendorf, właściciel Szutrominiec . . .	5 —
Małowski, „ podhajcz. „ „ „	1 —	Szumlański, dzierżawca	2 —
Rwaśnicki, „ buski „ „ „	1 —	Gmina poddańcza	10 40
Audykowski, „ ohladow. „ „ „	1 —	Ze składek, zbieranych przez duchowieństwo dekan. kudrynieckiego obr. gr. kat	15 —
Lewicki, „ ozydowski „ „ „	1 —	Baron Brunicki Maurycy z Uhryńkowiec	5 —
Walter, dzierżawca Markopola	1 —	Hönigsberg, dzierżawca Uhryńkowiec . . .	1 —
c) W urzędzie obwodowym tarnopolskim:		Herzog Józefa, z Uhryńkowiec	1 —
Cikowski, właściciel Złotników	50 —	Janicka Julija	— 40
Sobolewski, właściciel Draganówki . . .	50 —	Ładuński	— 40
Olszewska Henryka, właścic. Sorocka	40 —	Gerzabek	1 —
Janowicz Szczepan, dziekan trembowelski obr. gr. kat. i jego podwładni plebani	43 6	Rayss Franciszek, mandataryjusz	1 —
Biliński, dziekan tarnopolski obr. gr. kat. ze składki	17 58	Gmina Nowosiółka Kostiukowa	10 —
Postępski, dziekan trembowelski obr. łac. ze składki	75 38	Skolski, właściciel części Worwoliniec . .	3 —
Bocheński, dziekan zbarazki obr. gr. kat. ze składki	9 20	Ronwent OO. Bazylijanów utaszkowiec . . .	5 —
Czajkowski, proboszcz kamieniecki obr. gr. kat	1 15	Gminy Paniowce zielone, Zawale, Kudryńce, Okopy, Michałówka	6 5
Rrasel, mandataryjusz złotnicki, ze składki	7 34	Czernecki Marcin, czynsz. z Dzwiniaczkii	— 10
Dziwiński, „ skoryski „	4 10	Rokorudza Dmytro, poddany z Kudryniec	1 52
Ruryłowicz, „ mikuliniecki „	16 52	Mieńkowski, urzędnik gospodarczy „ . . .	— 40
Rrzykowski, „ kaczanowiec. „	58 43	Gmina żydowska kudryniecka	2 4
Uruski, „	1 20	Horbaczewski, proboszcz kudryniecki obr. gr. kat.	— 30
Studziński, „	6 —	Pośniak, sędzia policyjny kudryniecki . . .	— 30
Poddani z Nastasowa	10 —	Gmina żydowska z Okopów	2 47
Tarnawski, mandataryjusz z Draganówki	2 —	Ślaski, c. k. poborca cłowy z Rozaczówki	3 4
Poddani z Draganówki i Podczapiniec	48 —	Martynkowski, dozorca straży finansow.	— 20
Dominijum romanowskie, siolskie, ze składki	1 10	Dwernicki, właściciel Zawala	1 8
Dominijum Bogdanówka, ze składki . . .	7 40	Jamenfeld Jol, ze Skafy	— 30
„ Stupki „	4 —	Rrzeczunowicz, dzierżawca Lisowiec . . .	5 —
„ Strusów	32 14	Gmina lisowiecka	1 27
		Barwiński, administrator parafii lisowieckiej obr. gr. kat.	1 —
		Czechowicz, właściciel części Lisowiec	— 35
		Różnemi mniejszemi datkami razem . . .	2 4

e). W urzędzie obwodowym sanockim:	zr. kr.
Biał Franciszek, dzierżawca Baligroda .	5 —
Czerniański, dziekan z Przyłuki obr. gr. kat. ze składki	20 17½
Giebułtowski, dziekan brzozowski obr. łac., ze składki	16 40
Laurecki, dziekan czertezki obr. gr. kat. ze składki	7 28
Kozłowski Tyrzys, syn właściciele a Mulawy Nakoniec nadesłali do Prezydium Rządu krajowego:	5 —
Dekanat ezortk. ze składek 17½ rub. śr. i	93 55
„ Iubaczowski ze składek.	38 30
„ kąkolnicki „	33 55
„ stanisławowski „	20 20
Adwokaci tarnowscy:	
Radkiewicz Jan	5 —
Ligeza Wincenty	5 —
Szwajkowski Jan	5 —
Rutowski Hlemens	5 —
Wiłski Adolf	5 —
Urządnicy substy: w Tarnowie urzęd fiskalnego:	
Boczkowski, adjunkt fiskalny	5 —
Knendich, praktykant konceptowy	1 —
Denker „ „	1 —
Natter, woźny	— 20

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanja.

Z Madrytu dnia 4. sierpnia. *Gazeta Madrycka* ogłosiła dziś królewskie rozporządzenie, którym terazniejszy senat rozwiązano. Artykuł 2. tegoż rozporządzenia oznajmia, że rada ministrów przystąpi niezwłocznie do zaproponowania Królowej tych osób, które stosownie do konstytucyi nowy senat składać mają.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 4. sierpnia. Czas odjazdu Królowej do Niemiec nie podpada już żadnej wątpliwości; Jej król. Mość zabawi w Westminster tylko przez tak długi czas, ile potrzebuje na zejście z tronu, z którego zwykle miewa mowę do angielskiego parlamentu, i na przuczenie z siebie tak w literalnym jak i w przenośnym znaczeniu swego królewskiego ornatu dla podróży, która zaraz potem nastąpi. Ja nie mogę pominąć milczeniem tego ważnego i szczęśliwego wypadku, tak pisze korespondent pisma *Preussische Allgemeine Zeitung*, bez przyczynienia się choć poniekąd także z mojej strony do tego powszechnego okrzyku radości, jaki Królowa Anglii jako gość wiel-

kiego i szanownego monarchy w Prusiech bez wątpienia wywoła. — Niezadługo będą Anglicy uwielbiać świetne królewskich domów festyny, równie jak i pojawiające się we wdzięcznych i życzliwych oczach wrażenie, jakie na sercu Królowej angielskiej sprawi przyszłe przyjęcie, atoli i po tej stronie morza obudzą się przez to niemniej mocne i głębokie uczucia. Chociaż Anglicy przez swoje wyspiarskie położenie i właściwość swego charakteru i swych urządzeń zwykle są obojętni na wiele publicznych wypadków w Europie, jednakże nie mniej przezto uznają oni znaczenie tych wypadków, przez które dostojny i wspaniałomyślny reprezentant ich narodu wchodzi w ścisłą styczność z monarchami, krajami i z Indem niemieckimi. Narodowa sympatya budzi się przez uczucie wiernych poddanych, uczucie mówię, wspólne tej wielkiej familijnej gałęzi ludów, z której Niemce i Anglija swoje pokrewne pochodzenie wyprowadzają. Serce Anglii idzie ze swoją Królową; a do modłów o jej pomyślność i zdrowie, które się codziennie z rodzinnej, angielskiej ziemi do nieba wznoszą, łączą się podziękki za te błogostawieństwa pokoju, któremi się dotychczas jej panowanie zaleca, a które ją z mocarzami Europy nie przez orężne walki, lecz przez wywzajemnienie grzeczności obeznały, za te władze, które z mądrością i umiarkowaniem użyte są do podzielenia z innemi narodami swobodnych tryumfów kunsztu i przedsiębierstw dziewiętnastego wieku, i za ten duch większej ludzkości, który przezto, że rozwija najwyższe każdemu narodowi wymierzone zdolności, i wzmacnia uświęcone zasady narodowości, do spólnego zasobu wiedzy, pomyślności i cywilizacji nowe bogactwa i nową siłę dodaje. Oby ci, którzy w swojej niewiaomości naszemu wiekowi ubóstwo ducha zarzucają, niegodni jego wielkiego przeznaczenia, powzięli naukę z tego świetnego widowiska, które niebawem ich oczom się przedstawi; oby ci, którzy sobie życzą ponowienia niespokojnych, przez ściąganie wojsk odznaczających się zwycięstw, porównali przemijający blask napoleońskiego dworu z takim spotkaniem się, jakim jest terazniejsze, w którym przepychy dworów i przyjaźń dyplomatyków są tylko symbolem owej dobroczynnej harmonii narodów, która tylko sama jedna takową uroczystość wywołać mogła! Owoż można być pewnym, że podczas gdy ludzie jak najmocniej nateżają bystrość swego rozumu, by odkryć pobudki polityki angielskiej, i rozprawiają o panowaniu na morzu, tudzież o handlowym monopolu, jak gdyby

Anglicy swój byt nie inaczej jak tylko przez zawojowanie Oceanu i przez upadek swoich handlowych konkurentów zabezpieczyć mogli, prawdziwa polityka Anglików jest ta, którą przed sobą widzimy — to jest usilna dążność utrzymania istnjących urzędzeń europejskich, stałe postanowienie poważania praw drugich narodów, również jak i sami dla siebie domagają się takiegoż samego poważania, i szanowne zaufanie w mocarzy obcych państw, którzy również starannością o pokój i pomyślność rodzaju ludzkiego są ożywieni. Dzieje świata nie wiele wskazują nam takich przykładów, któreby tak wzniosłemi i tak szlachetnemi były, jak przykład tych wielkich tak mądrze i tak dobrze użytych władz. A ja mówię tu nietylko o samej Anglii, lecz nawet o tych dostojnych książętach i dyplomatykach niemieckich, którym Anglija ten hold w osobie swój Królowej oddaje. Gdy w takich czasach wzniosła duma przejmuje serca monarchów z powodu tak uroczystych oznaków, które ich dostojństwu przystoją, i które dla nich za ich rząd są nagrodą, wtedy także samo bicie pulsu przelnika wszystkie koła towarzystwa aż do najniższych klas ludu, a my zgromadzamy się na wspólny obchód festynów, którym sprawiedliwość, zgoda i zarządzająca losami wszystkich narodów Opatrzność błogosławi.

Dzienniki londyńskie donoszą pod dniem 7. sierpnia: Jutro opuści Królowa wyspę Whigt, i uda się tutaj przez Gosport. Pojutrze o godzinie drugiej odroczy Jój król. Mość parlament, poczem jeszcze tegoż samego dnia po południu uda się wraz z księciem Albertem do Woolwich, z kąd między piątą i szóstą godziną wieczorem na pokładzie jachtu *Victoria* i *Albert* pod dowództwem kapitana lorda Adolfa Fitz-Clarence, syna zmarłego króla Wilhelma IV. odpłynie. Towarzyszyć będą Jój Mości Królowej minister spraw zagranicznych, hrabia Aberdeen, najwyższy Ochmistrz dworu hrabia Liverpool, nadworne damy lady Canning i lady Gainsborough, tudzież przyboczny lékarz Sir James Clarke. Równocześnie odpłyną także na admirałskim okręcie: *Czarny Orzeł* do Antwerpii pan Anson, podskarbi i prywatny sekretarz księcia Alberta, tudzież pułkownik Wyld e jego koniuszy. Kapitan Bullock, jeden z najdoswiadczeńszych oficerów marynarki, a szczególnie dobrze obeznany z żegluga do Antwerpii, towarzyszy Królowej na mierniczym swoim okręcie. Skoro królewscy podróżni staną na pokładzie, uda się mała eskadra do ujścia Tamizy, gdzie królewski jacht zostanie na kot-

wicy aż do świtu w niedzielę, a potem do Antwerpii popłynie. Dwa transportowe parostatki odpłyną jutro z królewskimi ekwipażami i pakunkiem do Antwerpii.

— dnia 8. sierpnia. Jego Mość Król Holenderski odpłynął dziś o trzeciej po południu z Woolwich do Rotterdamu.

Londyński korespondant *Hamburskiej Börse* donosi już o odbytém dziś w wieczór posiedzeniu parlamentowém, ostatniém przed zamknięciem posiedzeń tegorocznych. W izbie wyższej nie zaszło nic ważnego; odczytano po raz trzeci kilka zaległych bilów o kolejach żelaznych. Ostatnim przedmiotem rozpraw były sprawy syryjskie, o których lord Palmerston nadmieniał. Rekapitulował on krótko wypadki w Syrii od czasu wypędzenia Egipcyan w roku 1840 i wspomniął o tém, że Sułtan przyrzekł Anglii, iż nad uwolnionymi za jój pomocą od egipskiego jarzma Syryjczykami, podług zasad sprawiedliwości i równości panować będzie. Prawda, iż przez niezgodę między Druzami i Maronitami zachodzi w tém niejaka trudność, ale też Wysoka Porta nie uczyniła nic do zagodzenia téj niezgody. Wydalony z Syrii w roku 1842 za naleganiem Anglii Emir Beszyr nie otrzymał przyrzeczonego mu wynagrodzenia. Przyjęty w roku 1842 za przyzwoleniem sprzymierzonych mocarstw plan administracyi dla Syrii, podług którego tak Maronitów jak i Druzów, to jest każdy naród dla siebie mieli rządzić osobni gubernatorowie, i podług którego miano użyć skutecznych środków do oddzielenia od siebie zupełnie tych dwu narodów, aby upadł wszelki powód do wzajemnych zatargów, nie jest jeszcze dotychczas wykonany, i owszem tureckie władze starają się gorliwie o tę niezgodę między Druzami a Maronitami wszelkim sposobem podniecać. Pokój Syrii jest głównym żywiołem zamierzonego, traktatem Dardanelów zawartym w roku 1841 przez pięć wielkich mocarstw, zabezpieczenia nienaruszalności Wysokiej Porty, dla tego należy życzyć, aby angielski rząd postarał się gorliwie o przywiedzenie syryjskich stosunków na mocy traktatu 1842, do porządku. Sir Robert Peel odpowiadając na tę kwestyję nadmieniał, że właśnie obawa wystawienia na niebezpieczeństwo niepodległości i nietykalności Wysokiej Porty jest przyczyną, iż wielkie mocarstwa tak delikatnie z nią postępują, i nie pozwala im skłonić Turków drogą przymusową do wypełnienia swych zobowiązań. Trudności, jakie Wysoka Porta stawia naprzeciw dopełnieniu swoich przyrzeczeń, starał się Sir Robert Peel okazać przytoczeniami tak z korespon-

dencyi lorda Ponsonby jako też Sir Stratforda Canninga, odwołując się oraz do nowszych depeşy pułkownika Rose i Sir Stratforda Canninga, podług których jest niejaka nadzieja, że z czasem lepszy obrót wezmą sprawy w Syrii. Z tём oświadczeniem upadła ta kwestyja, bo gdy po tym ministrze chciał jeszcze zabrać głos Sir Charles Napier, okazało się, że już nie było takiej liczby członków, któraby jaką uchwałę powziąć mogła, a więc izba odroczyła się.

Królowa Wiktoryja kazała przesłać Królowi holenderskiemu patent na feldmarszałka angielskiego wojska przez księcia Wellingtona, pod którego dowództwem tenże Król przedtём w kilku bitwach walczył.

Francyja.

Z Paryża d. 10. lipca. Sprawa dotycząca mularskiej czeladzi, o której już oddawna rozprawiają gazety, zdaje się być na ukończeniu; niemal dwiestu przedsiębiorców budowl przystało na taryfę robotników po 5 franków płacy za 10 godzin; przedsiębiorcy, którzy dotychczas nie chcieli na to przystać, odbyli wczoraj zgromadzenie, na którym po żywych debatach oświadczyła się większość podobnież za przyjęciem powyższej taryfy. A tak przerwane od trzech miesięcy stawianie budowl rozpocznie się znowu tego tygodnia.

WTulonie wybuchnął dnia 1. sierpnia w południe pożar w miejscu Mourillon zwanem, opodal od miasta, gdzie są warsztaty okrętowe. Mimo dzielnego ratunku, ledwie że dopiero trzeciego dnia udało się ogień ugasić. Szkoda, którą rząd poniósł w ogromnych zapasach materyału drzewnego, przeznaczonego do budowy okrętów, wynosi prawie 2,400,000 franków. Jest wielkie podobieństwo, iż ogień był umyślnie przez któregoś z więźniów galerowych podłożony. — Pisma publiczne zawierają ten domysł, że ten ogień w Tulonie nie bez przyczynienia się wprost «wiecznej rywalki Francyi» został podłożony. Zuchwałę jak i obrażające te posądzenia wywołują niezawodnie nową burzę w dziennikach angielskich, przeczo łatwo być może, iż tlejąca w skrytości między Angliją a Francyją zawiść w płomień wybuchnie.

Książę i księżna Nemours przybyli dnia 5. sierpnia do Bordeaux.

Obóz dla popisów wojskowych pod dowództwem księcia Aumale rozłożono koło Bordeaux, w południowo-zachodniej stronie Saint-Médard. To ostatnie miasto leży o półtoręj mili na zachodniej stronie od Bordeaux.

Wychodzący w Perigneux dziennik *Echo de Vesone* donosi, że marszałek Bugeaud otrzymał aż do 1. września urlop, i że ten czas na swych dobrach w Excideuil spędzi. Są tu powszechnie tego zdania, że ten urlop jest wstępem do odwołania go, i że on już do Algieryi nie powróci. Podczas jego niebytności obejmie generał de Bar naczelne dowództwo w Algieryi. Podług dziennika *National* słysząc, że minister wojny dniem przed odjazdem do swojej majątności Saint-Amans przedłożył radzie ministrów kilka listów od marszałka Bugeaud, które w tak nieprzyzwoitym tonie były napisane, że minister wojny nie chciał ich w swoim biurze zatrzymać. Poczём postanowiono, aby minister wojny odpisał marszałkowi Bugeaud w imieniu całej rady ministrów. Jeden z ministrów ułożył nawet na tёмże samém posiedzeniu list pomieniony, i dano księciu d'Isly do poznania, że rząd nie zmusza nikogo do służenia mu, ale od każdego bez wyjątku, który mu służyć chce, uległości żada. Mówią, że ten list przez jednego z ostatnich gości do marszałka Bugeaud posłano.

Najnowsze instrukcyje dla marszałka Bugeaud przepisują mu, aby na teraz nie zapuszczał się zadaleko wgłęb Kabylii, lecz aby tylko karciał te plemiona, które jawnie przeciw Francuzom kroki nieprzyjacielskie przedsięwzięły. Ale również i to jest pewna, że marszałek zamierza koniecznie przedsięwziąć w jesieni na wielką stopę wyprawę przeciw Kabyliom i już teraz czyni do niej wszelkie przygotowania. Miesiąc październik przeznaczony jest na tę wielką wyprawę. Aż do tego czasu, kolumny generałów Gentil, d'Arbouville i Marey będą równocześnie i w kombinowanych obrotach operować około Kabylii i zapobiegać, aby mieszkańcy tej okolicy nie porozumiewali się z agentami Abd-el-Kadera. Jestto uwagi godna, że właśnie w tej chwili znaczna część Kabyliów, którzy mieli robotę i zarobek w Algierze, opuściła miasto i okolice, i wróciła do swęj siedziby, widocznie dla tego, aby mieć udział w jej obronie. Na nieszczęście dopuścili się ci ludzie przed swém odejściem wielu zabójstw, za które ich teraz do odpowiedzialności pociągnąć nie można.

Niemiec.

Gazeta wychodząca w Lipsku zawiera następujące doniesienie z d. 13. sierpnia: Wczoraj wieczór o godzinie 10. powstało tu (w Lipsku) hałaśliwe zbiegowisko, które szerząc się od końskiej targowicy, przez zbiegające się tłumy ciekawych jeszcze bardziej się powiększyło. Zaszły

takie zaburzenia, że musiano przywołać policyjną, a gdy ta nic nie pomogła, wtedy musiała wystąpić będąca na straży komenda gwardyi komunalnej i stojącego tutaj wojska. Powybijano kilka okien w hotelu *de Prusse*. Strzelcy, napomniawszy kilkakrotnie postępujących naprzód hałasników, dali wojsku znak, aby się miało na pogotowiu, potem zakomenderowali broń do nogi, a gdy excessa nie ustały, wtedy strzelcy ujrzeni się zmuszeni dać ognia, przez co pośród tłumu na końskiej targowicy kilka osób padło ofiarą tego smutnego wypadku. Gdy uderzono marsz jeneralny, zgromadziły się także batalijony gwardyi komunalnej i przyczyniły się znacznie do przywrócenia porządku. Po północy rozprószyły się pojedyncze tłumy, a około trzeciej godziny z rana powróciła spokojność. Niezwłocznie rozpoczęto śledztwo.

Rossyja.

Pismo *die Berlinischen Nachrichten* zawiera następujące doniesienia swego korespondenta z Petersburga z dnia 28. lipca; »Jeneralny, wojenny gubernator Moskwy, książę Czerebatow doniósł niedawno ministrowi spraw wewnętrznych, że już podwakroć postrzegł, iż między transportami aresztantów, idącymi z Rossyi przez Moskwę na Sybir, było bardzo wielu szlachty i urzędników koronnych, którzy po utracie swoich praw obywatelskich niedopuszczający się nowęj zbrodni i niepodpadać nowej karze, wbrew ustawom zakuci byli w kajdany i mieli głowy ogolone. Minister spraw wewnętrznych doniósł w tej mierze rządzącemu Senatowi, który zgadzając się ze zdaniem ministra o tym przedmiocie, wydał rezolucyję, aby w takich wypadkach trzymać się ściśle zasad, które ustawami są przepisane. Działający przeciw temu mają się spodziewać jak najsurowszej kary. — Żydzi osiedleni w dobrach koronnych lub prywatnych, o których się okaże, że pracowicie uprawiają rolę, mają na przyszłość tak dla siebie jako też dla rodziny swojej od rekrutacyi być uwolnieni. — Poczta nasza komunikacyja z Turcyją europejską, z Multanami i Wołoszczyzną, otrzymała w najnowszym czasie przez czynną staranność naczelnęj administracyi pocztowej wielkie ulepszenia, których głównym zamiarem jest największe przyspieszenie korespondencyi. Poczta lądowa z Petersburga do Konstantynopola potrzebowała dotychczas do ukończenia swęj podróży przeszło pięciu tygodni; złączywszy się teraz z osobną, extrapocztą, idącą między Odesą i Braclawiem, odbywa tę drogę między dwoma ostatecznymi punktami w czternastu lub

trzynastu dniach. W takiż sam sposób przyspieszono także komunikacyję pocztową między południową Rossyją a południowemi księstwami, której zaczawszy od Odessy przez Reny do Gałacz, nadano teraz jak najkrótszą linię. Od roku 1843 istnieje korespondencyjna komunikacyja z Konstantynopolem przez morze, a to za pomocą fregat parowych. Jest ona tak dobrze uregulowana, że nawet własny rząd zamierza użyć jej podobnież do przyspieszenia korespondencyi z Prus i przyległych państw z Konstantynopolem, na któryto wniosek nastąpił już konsens Cesarza Jego Mości. Jeżeli ta komunikacyja przyjdzie do skutku, wtedy Rossyja będzie pośredniczką posyłania listów między północno-zachodnią Europą a Wschodem; jestto wypadek, który się poraz pierwszy tutaj wydarza. Nasza *regie* pocztowa otrzyma przeto nowe, znaczne źródło dochodu.

Turcyja.

Z Konstantynopola dnia 30. lipca. Minister spraw zagranicznych, Szeki b Efen-di otrzymał od Wielkiego Sułtana rozkaz udania się w nadzwyczajnym poselstwie do Syrii, by panującej tamże domowej wojnie położyć koniec, i uchwalone przez Wysoką Portę za porozumieniem się z reprezentantami wielkich mocarstw rozporządzenia, przecie raz do skutku przyprowadzić.

NOWINY.

Podług niezawodnych wiadomości, blizka już jest wykonania najwyższa uchwała, aby także i w Galicyi założona była *kolej żelazna rządowa*. Główna dyrekcya kolei żelaznych rządowych, wyprawi wkrótce do Galicyi oddziały techników, dla wytknięcia linii na tę koleję; każdy z tych oddziałów będzie miał jednego nadinżyniera, dwóch inżynierów i czterech asystentów. Jednemu oddziałowi poruczone jest zajęcie się koleją z Rochni do Jarosława, drugiemu zaś z Jarosława do Lwowa. Tak więc spodziewać się możemy, że już z przyszłą wiosną rozpoczną się roboty około podkładu tychże kolei.

Jeżeli ciągle przymuszony jesteśmy same smutne dawać wiadomości o nieszczęściu krajowem, miłą jest rzeczą z drugiej strony odpocząć czasem przy dobroczynnych usiłowaniach, które się bądź chęcią, bądź czynem pojawiają. Do nich to możemy policzyć myśl jednego z oby-

wateli obwodu Czertkowskiego *), przesłaną nam listownie, którą tu chętnie umieszczamy. Szanowny ten mąż powiada, że przy terażniejszym niemal powszechnym braku gotowych pieniędzy na wsi, składki pieniężne przy najlepszych nawet chęciach są bardzo trudne: razi więc, aby te składki robić w zbożu, którego dla nieszczęśliwych chętnie zapewne udziela nie tylko właściciele ziemscy ale i kmiotki, którym niedola współrolników, niedola tak dla nich łatwo zrozumiała, nie może być obojętną. Z tej wychodząc zasady, zacny ten obywatel, dziedzic części wsi, mający 40 poddanych i 250 morgów ziemi, ofiaruje z swej strony po korcu pszenicy, żyta i hreczki, (ofiary te powinny być od wszystkich najwięcej z żyta i hreczki, te bowiem dwa rodzaje zboża, jako najpotrzebniejsze do życia, każdy gospodarz posiada). Przypuszczając dalej, że współdziedzice innych części tejże wsi, posiadający 120 poddanych i do 700 morgów ziemi dominikalnej, nie odbiegną od takiej składki i tylko drugie tyle dadzą, będzie już tym sposobem 6 korcy zboża. Kmiotki, gdyby dali każdy po jednym garncu, uczyni to od 160 numerów korcy 5, a zatem razem byłoby z jednej wsi 11 korcy. Rachując w przecięciu korzec zboża po 1 zr. 24 kr. mon. konw., jedna taka wieś, z którejby trudno przyszło zebrać jakakolwiek gotówkę, dałaby do składki 15 zr. 24 kr. mon. konw. Rozwijając następnie myśl swoją, powiada dalej, że to zboże dałoby się nie trudno doprowadzić na miejsce przeznaczenia. Wszak po wsiach są prócz rolników: mandatoryjusze, ekonomowie, szewcy, tkacze, mularze, kowale, cieśle i t. p. rzemieślnicy, od nich możnaby zbierać pieniądze potrzebne na najęcie fur do dostawy tegoż zboża do miasteczek na trakcie o milę lub dwie mil odległych. Każde Dominium zajmie się zapewne chętnie zebraniem zsypanego zboża, duchowni zaś zebraniem gotówki; co gdy się stanie, należałoby zawiadomić urząd cyrkułowy, któryby znowu odniósł się do Romisyi zawiadującej składkami z zapytaniem, czy taka ilość zbo-

ża w takim gatunku, nadmienionym dopięroco sposobem zsypana, ma być wprost sprzedana, czyli też ma się nająć fury z uzbieranego funduszu pieniężnego, i sprowadzić to zboże na wskazane miejsce. — Myśl ta zasługuje na uwagę, podając sposób, za pomocą którego składki dobroczynne na cały kraj rozprzestrzenione, przyniosłyby pomoc obszerniejszą, a tém samém skuteczniejszą.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Gdańska dnia 11. sierpnia. Nasz dzisiejszy targ nie był tak ożywiony, jak w przeszłym tygodniu, gdyż ostatnie wiadomości z zagranicy nie są już tak bardzo do kupna zachęcające. Mimo tego ceny trzymają się u nas ciągle: za łaszt 130^uej dobrej pstręj pszenicy płacono po 400 zł. pr., 129^uej po 390 zł. pr., a 131 do 132^uej pstręj po 385 zł. pr.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

III. Spis darów,

które w biurze Redakcyi Gazety Lwowskiej
złożono

**dla mieszkańców Galicyi ostatnią
powodzią dotkniętych.**

zr. kr.

Według spisu II. w Gazecie n. 96.

2 dukaty i 475 10

Cypryan i Weronika hrabiowie Romorowscy	30 —
Wincenty Lewicki	30 —
Leon Chodziński, poczmistrz w Tłustém	1 —
L. R. z Wiédnia	4 20
W. T. z Krakowa	5 —
Rsiądz Kanonik Żmigrodzki	5 —
Magdalena i Erazm Illukiewiczowie, dziedzice dóbr Schodnicy	10 —
R. J.	5 —
Od służących z pod nru 294 we Lwo- wie przy ulicy Janowskiej	1 20

razem m. k. 566 50

i 2 dukaty,

co wszystko wysokiemu c. k. Prezydium krajowemu do dalszego rozrządzenia oddane zostało.

*)Nazwisko i miejsce zamieszkania tegoż obywatela, wiadome jest Redakcyi.

**Do dzisiejszej Gazety dołączone jest na oddzielnej ćwiartce druku:
„Doniesienie literackie księgarni J. Milikowskiego.“**